

8 GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

WYKŁADY w Lubelskiej Szkole Wyższej z przedmiotów: **historia** Kor. 13.00, **język polski** Kor. 24.00, **język niemiecki** Kor. 12.00, **język francuski** Kor. 6.00, **język angielski** Kor. 3.00, **język hiszpański** Kor. 1.00.

WYKŁADY w Lubelskiej Szkole Wyższej z przedmiotów: **historia** Kor. 13.00, **język polski** Kor. 24.00, **język niemiecki** Kor. 12.00, **język francuski** Kor. 6.00, **język angielski** Kor. 3.00, **język hiszpański** Kor. 1.00.

WYKŁADY w Lubelskiej Szkole Wyższej z przedmiotów: **historia** Kor. 13.00, **język polski** Kor. 24.00, **język niemiecki** Kor. 12.00, **język francuski** Kor. 6.00, **język angielski** Kor. 3.00, **język hiszpański** Kor. 1.00.

WYKŁADY w Lubelskiej Szkole Wyższej z przedmiotów: **historia** Kor. 13.00, **język polski** Kor. 24.00, **język niemiecki** Kor. 12.00, **język francuski** Kor. 6.00, **język angielski** Kor. 3.00, **język hiszpański** Kor. 1.00.

„OAZA” KINO TEATR Dziś!! niezwykły pod względem treści dramat z życia ameryk. milioner. **MERCEDES BURNETT.**

Dziś! w kino „URANIA” Krak.-Przed. **Nr 51.** demonstrowany będzie następujący program: **W ostatniej chwili** Wspaniały dramat w 3-ch częściach. **Najnowsze zdjęcia z placu boju.** **KOSZULK A EWY** Bardzo wesoła komedia.

TELEGRAMY.

Komunikat austriacki. Niedziels, 11.3 1917 r. **WSCHODNIA I POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.** Żadnych szczególnych zdarzeń. **WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.** Ożywiona walka artylerii, działalność lotników pozostała i dzisiaj w niektórych częściach frontu nadbrzeżnego. Przeszłej nocy obrzucili włoscy lotnicy bombami miasta: Triest, Muggia, Isola i Pirano. v. Hofer, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

został ze stratami dla nieprzyjaciela odparty. **Front kaukaski:** Oddziały wywiadowcze rozwijają ożywioną działalność. **Prof. Koehler o założeniu państw.** WARSZAWA. 11.3 (BK.) Wczoraj wygłosił prof. Koehler, prelekcję o założeniu państw, na której było dużo osób z polskiego towarzystwa. Generał-gubernator Beseler dziękował prelegentowi w imieniu całego zgromadzenia i powiedział, dodając końcowe słowa Koehlera, że tak wielkie dzieło, do stworzenia którego teraz przystąpiono, nie może być zrobione z dnia na dzień. Potrzebna tutaj duża, obmyślana i rozważna, a przede wszystkim taka praca, która polega na działalności niezmordowanej i bez odpoczynku i takiej, która by wszystkie możliwe przeciwności przewyższyła. W słowach Koehlera, zakończył Beseler swoją przemowę, mieści się wspomnienie dla tych, którzy pracują teraz nad tem wielkiem dziełem i dla tych, którzy kraj od rosyjskiego jarzma oswobodzili.

Komunikat niemiecki. BERLIN. 11.3 wieczorem (BK.) Biuro Wolffa) W okolicach Ancrę ożywione potyczki na przedpolach, w Szampanii wieczorem ożywiona działalność bojowa.

Komunikat bułgarski. SOFIA. 11.3 (BK.) **Front macedoński:** Slaba działalność artylerii. Oddział angielski, uzbrojony karabinami maszynowymi, próbował ataku na Tschiflik—Tewfik, na południe od Serres-u, została jednak naszym ogniem zmuszona do ucieczki.

Front rumuński: Pomiędzy Gala-tzem a Sulina z obydwóch stron ożywiona działalność lotnicza. Jeden samolot nieprzyjacielski stracony naszym ogniem artyleryjskim.

Komunikat turecki. KONSTANTYNOPOL. 10.3 (BK.) Od wczoraj przybrały walki nad Tygrysem ostry charakter. Wykonany przez 5 batalionów nieprzyjacielskich atak na nasze pozycje,

Mowa hr. Hertlinga. MONACHIUM. 11.3 (BK.) W izbie Rady Stanu wypowiedział hr. Hertling mowę, w której wyraził się o rodzajach podwodnych temi słowami: „Jest naszym dobrem prawem i świętą powinnością przeciwdziałać niszczycielskim zamysłom wrogów naszych wszystkimi możliwymi środkami. O jakimkolwiek ograniczeniu, jak źle się domyślono, nie może być mowy. Możemy liczyć napewno, że wojna łodziami podwodnymi doprowadzi do spodziewanego celu. Żałujmy, że państwa neutralne przez to cierpią, lecz winą nie na nas spada, lecz na Anglię. W fazie decydującej, w którą wojna wkroczyła, nie ma miejsca na wyjątki. Naród jest gotów wszystko poświęcić, ażeby pomódz zdobyć zwycięstwo. Spójnia ista-nowczość to prawo czasu. Tylko w ten sposób wyjdziemy z tej wojny

oświatowej zwycięsko i osiągniemy pokój, który naprzekór naszym wrogom przyniesie wielkość i szczęście Niemiec na całą przyszłość.

Połączenie telegrafem bez drutu Meksyku z Niemcami. WASZYNGTON. 11.3 (BK.) (Reuter). Zawiadomiono Rząd północno-wschodni o bezpośrednim połączeniu telegrafem bez drutu miasta Meksyku z Niemcami. Zarządzono śledztwo. Koła urzędowe uważałyby to za wielkie niebezpieczeństwo, jeżeliby ta wiadomość okazała się prawdziwą, bo wtenczas niemieckie łodzie podwodne i minonoce byłyby powiadamiane przez agentów niemieckich w Stanach Zjednoczonych o wyjazdach okrętów amerykańskich i innych.

Powołanie kongresu. WASZYNGTON. 11.3 (BK.) (Reuter) Postanowiono powołać kongres na 16 marca na sesję nadzwyczajną. **Na morzu.** BERLIN. 11.3 (Urzędowa) Powracające łodzie podwodne zatopili w ostatnich czasach parowce i żaglowce na 42.177 ogólnej ilości ton registr. brutto i jeden żaglowiec o 1.100 ton reg., który wioził saletrę.

Wpływ wojny obecnej na ruch ludności.

A) W guberni Lubelskiej. Podczas, kiedy Komitety Ratunkowe zajęły się obliczeniem strat w mieniu mieszkańców, kto inny przystąpił do zregestrowania strat, jakie poniosło społeczeństwo nasze w najcenniejszym skarbie narodowym, t. j. w ludności. Dzięki uprzejmości Konsystorza Lubelskiego, który użyczył łaskawie zebranych przez się materyałów, możemy zobrazować chociaż częściowo te straty. I tak. Przedewszystkiem widzimy raptowne zmniejszanie się z roku na rok liczby urodzonych. Dane dostarczone przez Duchowieństwo wykazują że

W Parafiach	Dekanatu	Było urodzeń rocznie	
		prze-ciętnie z lat 1912-14	w roku 1915
w 23 par.	Lubelskiego	6,929	5,590
w 8 "	Lubartowskiego	2,359	2,942
w 18 "	Puławskiego	4,718	3,905
w 18 "	Janowskiego	4,103	2,972
w 15 "	Krasnostawskiego	3,582	2,731
w 13 "	Zamojskiego	3,846	2,928
w 9 "	Biłgorajskiego	2,595	1,765
w 13 "	Chełmskiego	2,672	2,057
w 9 "	Hrubieszowskiego	1,445	1,027
w 13 "	Tomaszowskiego	2,006	1,373
w całej guberni Lubelskiej		34,257	27,290

czyli liczba urodzeń zmniejszyła się o 22,20%.

Niezależnie od zmniejszenia urodzeń, powiększyła się śmiertelność, na całej przestrzeni guberni Lubelskiej, jak to wykazuje poniższa tabela:

W Parafiach	Dekanatu	Umierało rocznie	
		prze-ciętnie z lat 1912-14	w roku 1915
w 23 par.	Lubelskiego	4,364	6,529
w 8 "	Lubartowskiego	1,351	2,074
w 18 "	Puławskiego	2,668	3,588
w 18 "	Janowskiego	2,230	2,760
w 15 "	Krasnostawskiego	2,078	3,617
w 13 "	Zamojskiego	2,376	2,953
w 9 "	Biłgorajskiego	1,595	2,023
w 13 "	Chełmskiego	1,448	3,181
w 9 "	Hrubieszowskiego	897	1,700
w 13 "	Tomaszowskiego	1,318	1,663
razem w obrębie guberni		20,325	30,088

czyli liczba zgonów powiększyła się o 48,00%.

Nie wszystkie parafie dostarczyły wiadomości, ale już z tego materyału, jaki posiadamy, widoczne jest znaczne zmniejszenie się urodzeń, a wzrost zgonów. W ciągu 1915 roku ogólna liczba narodzonych katolików zmniejszyła się o 6,967 głów, czyli o 20,30%.

Zmniejszenie to nie pochodzi bynajmniej z przyczyny ewakuacji, jakkolwiek ewakuacja ta dotknęła silnie gub. Lubelską, to jednakże

Uzbrojenie okrętów. WASZYNGTON 11.3 (BK.) Postanowiono nazw okrętów, które mają być uzbrojone, nie ogłaszać. Działa dla uzbrojenia okrętów są nagromadzone na wybrzeżu Atlantyku. Wszystko jest przygotowane.

Zatonięcie parowca „Mendi”. LONDYN 10.3 (BK.) Generał Botha oświadczył w parlamencie, że parowiec transportowy „Mendi”, który wioził do Francji ostatni oddział robotników z południowej Afryki, zderzył się podczas mgły w podróży z Anglii do Harwu dn. 21.2 z drugim okrętem i wskutek tego zatonał. Zginęło przytem 10 Europejczyków i 615 tuziemców. 12 Europejczyków i 191 tuziemców uratowano.

Powódź w Hiszpanii i Francji. PARYŻ. 10.3 (BK.) We Francji i Hiszpanii wielka niepogoda, większa część rzek w Hiszpanii wystąpiła z brzegów. W prowincji Cordova dużo miast i wsi zalanych wodą. W porcie marseylskim spowodowała burza duże straty.

Żegluga pomimo blokady. BERN. 10.3 Podług doniesień Agencji Radio prawdziwa jest wiadomość, że Wilson polecił uzbrajać okręty handlowe. Rząd amerykański wydał rozporządzenie, że uzbrojone statki mają odbywać podróże do wszystkich portów świata bez trzeźwienia się o niemiecką blokadę, która stawia przeszkodę wolności handlu Stanów Zjednoczonych.

odbiła się ona głównie na ludności prawosławnej, tu zaś obliczamy tylko ludność katolicką, emigracja której nie przekroczyła 4%. Natomiast liczba zgonów wśród tej ludności wzrosła o 48%.

Opierając się na danych, dostarczonych przez miejscowe duchowieństwo, opuściło kraj wskutek ewakuacji:

Z DEKANATU (powiatu)	K a t o l i c k i e				Prawosławnych		Razem ubyło głów
	Polaków		Rusynów		rodzin	głów	
	rodzin	głów	rodzin	głów			
Lubelskiego	345	4,959	—	—	42	172	4,230
Lubartowskiego	151	1,339	—	—	4	14	1,353
Puławskiego	518	3,047	—	—	98	839	3,886
Janowskiego	386	3,318	1	3	24	1,897	5,218
Krasnostawskiego	993	5,419	—	—	657	2,955	8,375
Zamojskiego	652	3,774	—	—	1,048	6,631	10,405
Bilgorajskiego	930	5,688	—	—	3,057	19,681	25,369
Chełmskiego	1,140	6,855	—	—	3,833	28,787	35,642
Hrubieszowskiego	423	2,052	2	8	5,785	32,540	34,600
Tomaszowskiego	1,316	6,789	2	2	5,088	28,310	35,111
Z całej guberni Lubelskiej	6,854	42,349	5	13	19,646	121,827	164,189

Liczba uchodźców w stosunku % do całej ludności tegoż wyznania wynosi wśród:

W POWIATACH	Katolików		Rusynów Prawosławnych
	Polaków	Rusynów	
Lubelskim	2,7	—	84,3
Lubartowskim	2,0	—	100,0
Puławskim	3,0	—	100,0
Janowskim	3,7	50,0	98,8
Krasnostawskim	6,0	—	80,8
Zamojskim	1,8	—	79,9
Bilgorajskim	9,1	—	85,4
Chełmskim	12,6	—	90,0
Hrubieszowskim	6,2	1,1	89,9
Tomaszowskim	14,5	—	92,8
w całej guberni	4,7	1,7	88,3

Różnica w uchodźstwie tych dwóch narodowości jest zdumiewająca. Ponieważ nacisk władz rosyjskich na uchodźstwo był jednaki—bez względu na jej wyznanie i narodowość, przeto w tej różnicy liczby uchodźców Polaków i Rusynów, upatrywać trzeba coś więcej, niż przypadek, może za próbiez niejako przywiązania do ziemi, którą jedni i drudzy uważają za swoją ojczyznę.

Po opuszczeniu kraju przez uchodźców wykazanych wyżej pozostało w tych parafiach, które nadesłały sprawozdania

DEKANATY	K a t o l i c k i e		Prawosław- nych		Razem głów		
	Potaków	Rusynów	rodzin	głów			
						rodzin	głów
Lubelski	15,318	145,049	—	7	32	145,681	
Lubartowski	10,474	62,585	—	—	—	62,585	
Puławski	14,949	95,960	—	—	—	95,960	
Janowski	10,866	86,003	1	3	8	86,029	
Krasnostawski	14,968	84,366	—	—	178	85,095	
Zamojski	16,470	205,393	—	—	336	1,669	207,062
Bilgorajski	11,101	56,233	—	—	1,159	4,793	61,026
Chełmski	7,745	47,437	—	—	534	3,170	50,607
Hrubieszowski	6,537	30,586	140	710	956	3,627	34,923
Tomaszowski	8,069	40,837	—	—	533	2,182	43,019
razem	118,497	855,079	141	713	3,711	16,195	871,987
czyli w % całej ludn. tej kat.	98,6	—	—	0,08	—	—	1,8

J. W.

Drożyzna.

Wystarczy zamienić słów kilka z kimkolwiek, z osobą o twarzy wdzięcznej, czy z kucharką na targ spieszącą, że powszechne zainteresowanie wzbudza, nie tyle udział Ameryki, lub inne wojenno-strategiczne wstrząsanie, ile kwestya drożyzny. Co za czasy, wszystko podrożało okropnie, proszę pana ceny idą w górę, tak, że bogacz tylko będzie oglądał u siebie kawałek mięsa smażonego na półmisku, zaś cukier pokazywać będą zdaleka...

I litania się rozpoczyna. Głosem nerwowym, czy stłumionym, każdy wspomina o swoich bolączkach. Ta panienska skarży się na cenę bucików, tak by jej się zdały nowe, na długich obcasach, ten pan zaś o równowagi wychodzi, gdy myśli o koronach zostawianych co tydzień u swego golarza — a kąpiel gorąca, macha ręką rozpaczliwie, to luksus w dzisiejszych stosunkach...

Zaraz, pozwólcie państwo, może się rozejrzymy w tych faktach by ocenić bliżej zjawisko drożyzny, skąd ono pochodzi, jaki jest podkład ekonomiczny dla cen wygórowanych pewnych produktów.

Wychodząc z tych założeń teoretycznych, potrafimy następnie lepiej zorientować się w faktach bieżących, odnajdując autorów bezpośrednich drożyzny, wobec których łatwiej nam już będzie zareagować skutecznie.

Czyż faktycznie nie byłoby środków łagodzących chorobliwie podbijanie cen, przez co uniemożliwiono, już tak przez wojnę zbiedniałemu spożywcy, nabywanie w większej ilości produktów pierwszej potrzeby?

Drożyzna, niech to nas pocieszy, jest zjawiskiem ogólnie znanym, liczne studia i poszukiwania były już przedsięwzięte dla zbadania jej praw. Są zbierane skrupulatnie ceny towarów i przez ich porównywanie ekonomiści starają się wykazać co drożeje i w jakiej proporcji. Określiwszy stosunek zachodzący w zmianie cen surowców, mogą uczyni porównanie takową ze zmianami, które zaszły w innych dziedzinach życia ekonomicznego, naprz. w podnoszeniu się płacy, drożeniu kosztów produkcji i t. d. Wtedy okaże się, że drożyzna nie jest zjawiskiem oderwanym, lecz jako ogólnie w ekonomicznym łańcuchu przyczyn i skutków, uzależnia się od nich. Ceny produktów regulują się podług rozkazów mechanizmu ekonomicznego, rozporządzającego tysiącem kół i kołeczek, chociaż każdorazowo kupującemu zdaje się, że nie jest zależny od niczego innego, jak od woli sprzedawcy, krzepko dzierżającego w swym ręku towar pożądaną.

Jest to zjawisko ogólnie uznane, że w ciągu XIX-go wieku na początku XX-go podskoczyły ceny produktów pierwszej potrzeby o blisko 20%, inne zaś artykuły zdrożały jeszcze więcej, dotkliwie obciążające szczupłe środki rodzin robotniczych. Mamy tu na myśli głównie mieszkanie, opłata za które podwyższona została w większych miastach, szybko uprzemysłowionych, przeszło o 60%.

Ekonomiści lubią streszczać wyniki tych żmudnych poszukiwań w postaci jednej grafiki, gdzie krzywa, umiejętnie narysowana, daje nam pogląd bardzo jasny, kiedy na rynku panowała oznaczona cena i jej modyfikacje w czasie czy w przestrzeni.

Jeżeli zjawisko podnoszenia cen daje się zaobserwować ogólnie, więc traci ono przez ten sam fakt, zna-

czenie nienormalne, uzależnia się od innych przeobrażeń w łonie społeczeństwa które towarzyszą każdemu ruchowi naprzód. Robotnik żąda wyższej płacy, przeto fabrykant musi podnieść swój produkt. Nadwyżka zaś, którą otrzymał fabrykant i robotnik pozwala im zdobyć rozleglejsze środki na zaspokojenie swoich potrzeb, skąd znaczniejsza doza dobrobytu wkłada się w stosunki prywatne i publiczne, oddziałująca na podwyższenie skali życia całego narodu. Niema racji utyskiwać na zdrożenie całego życia, albo wiem to znaczy, że konsument ma znaczniejsze potrzeby do zaspokojenia, a producent, licząc na różnorodniejsze wymagania, poparte od powiednią ceną, które jego towar może otrzymać na rynku, śpieszy się go wykonać, rzuca w obieg nowe użyteczności i przez to samo życie zostaje uprzemysłowane. W przeciwnym razie kraj pokrywa jedną sytuacją: ani konsument bez środków nie może udać się na rynek, by nabyć produkt potrzebny, ani producent nie kwapi się z zakładaniem przedsiębiorstw, gdyż wie, że fiasco go czeka pewne.

Jednym z pierwszych warunków postępu, uprzemysłowienia kraju, jest podnoszenie skali życia, czyli zakres potrzebny rozszerza, walczy się o zdobycie nowych środków egzystencji, stamtąd wypływa podnoszenie się cen artykułów poszukiwanych, co warunkuje żytkę przedsiębiorczości, obliczanej na zysk i odważającej się puszczać w ruch coraz to nowe wartości.

Żebyśmy chcieli porównać ceny artykułów spożywczych krajów Zachodniej Europy z naszymi, w czasach naturalnie przedwojennych, to zauważylibyśmy znaczną różnicę, ale i płace robotników były na Zachodzie lepsze, co często przycięgało rzesze naszych emigrantów.

Jednak nie możemy tego nazwać drożyzną, chociaż skarga na takową daje się często słyszeć z tego powodu.

Oprócz tego normalnego i nawet pożądanego zjawiska drożyzny, spotykamy inne, kiedy produkty podskakują o 100, 200 procentów i więcej, nie mając swego wytłomaczenia w warunkach produkcji i w żadnym podnoszeniu skali życia, przeciwnie zjawiając się na skutek pewnych anomalii na rynku, które winno się pochwycić i umiejscowić.

Mamy tu na uwadze sytuację obojętną, domagającą się analizy i objaśnienia.

Byłoby pożądaną mieć pod ręką dokładny wykaz towarów i ich cen. Taka cyfrowana praca, śledząca zmiany od początku wojny, zastawiana chociaż do jednego określonego rynku miejscowego, naprz. do Lublina, byłaby przyczynkiem pierwszorzędnej wagi w zapoznaniu się z drożyzną, lecz do tej pory nie została jeszcze zrobiona, albo jest nam nieznana.

Więc możemy wyłącznie się opierać na własnej kieszeni, która najlepiej odczuwa te fluktuacje niebywałe nienormalnego dzisiejszego handlu.

Drożyzna obecna nie jest zjawiskiem lokalnym, przeto, omawiając ją, musimy poruszyć pewne przy czyny ogólne, działające szeroko, lecz głównie interesuje nas ona w związku z sytuacją miejscową, gdzie mamy poznać jej sprężyny naistotniejsze, nas obchodzące.

Zastanówmy się najpierw czym jest ona?

(d. n.).

W sprawie szkolnej

(Komunikat c. i k. Biura Prasowego).

Jednym z pierwszych najpiękniejszych zadań Zarządu Wojskowego w Polsce była organizacja wojskowych działów szkolnictwa publicznego i prywatnego. Jakże osiągnięto w tej dziedzinie wyniki, na pytanie dają wymowną odpowiedź bezstronnie zestawione wykazy statystyczne, w których cyfra nowo założonych lub na nowo zorganizowanych szkół i zakładów wychowawczych, klas i sił nauczycielskich przede wszystkim wykaz uczniów uczennic korzystających z owych gniisk oświaty, są najwiarygodnym świadectwem gorliwej i miennej opieki Zarządu wojskowego nad szkolnictwem polskim.

Od początku swej działalności rował się Zarząd wojskowy do przygotowywania tutejszego społeczeństwa do najdalej idącego udziału w pracy nad odrodzeniem szkolnictwa i utorowania temuż społeczeństwu drogi do przejęcia w tej chwili tej gałęzi administracji państwowej w swoje ręce.

Pierwszym etapem owej akcji było ustanowienie Rad szkolnych powiatowych, powołanych do życia na porządkiem Jen. Gubernatorów z dn. 31 października 1915 r. Nowe te na razie działać jako organ ekonomicznego zarządu szkół, inicjatywie ich samoistnej pozostawiono zupełną swobodę, z której skorzystały niektóre miasta, obszaru okupacyjnego, chlubiąc się już dzisiaj pięknymi wynikami podniesienia szkolnictwa, opieki nad dziećmi opuszczonymi i w pieki pozaszkolnej walki z analfabetyzmem itd.

Utworzenie dn. 7.VIII Rady szkolnej Gubernialnej było dalszym etapem pełnego zrozumienia interesów tutejszego społeczeństwa i wzięcia w uwzględnienie jego potrzeb i w dziedzinie wychowania publicznego. Do tejże Rady należało przecież wyłącznie przedstawicielstwo różnorodnych sfer społecznych, którym dana jest możność rozpatrywania wszystkich spraw odnoszących się do szkolnictwa, wychowania nadzoru szkolnego. Nie ulegała żadnej wątpliwości, że ta Rada szkolna gubernialna miałaby wpłynąć na postanowienia egzekutywy. Również ograniczenia, którym ta Rada szkolna gubernialna podlegała, nie były niczem innym, jak tylko zastosowaniem tych przepisów, które w wielu dziedzinach samorządu obowiązuja także i w państwach konstytucyjnych w czasach wojennych.

Ostatnim wreszcie krokiem na drodze wiodącej do późniejszego oddania w ręce społeczeństwa, czy nad szkolnictwem miało być powołanie do życia Rad szkolnych obwodowych. Miało ono dokonać swego na pierwszym zebraniu Rady szkolnej gubernialnej, którą zamierzano zwołać na dzień 9 grudnia 1916 r. Ustalony już porządek dzienny tego zebrania był następujący:

- 1) Uchwalenie regulaminu czynności Rady szkolnej gubernialnej;
- 2) Projekt rozporządzenia o utworzeniu Rad szkolnych obwodowych;
- 3) Projekt rozporządzenia o regulacji plac nauczycieli szkół początkowych;
- 4) Podania szkół średnich i wyższych o udzielenie subwencji;
- 5) Wybór Wydziału Rady szkolnej gubernialnej;
- 6) Wnioski.

Zanim jednak można było zebranie opinie czynników mierzalnych do osób, mających być powołanymi do Rady szkolnej gubernialnej, pojawiło się dnia 31-go października

R. S.

1916 r., rozporządzenie o samorządzie miejskim.

Przedstawiciele miast: Lublina, Kielce, Piotrkowa i Radomia, którzy mieli być pierwotnie mianowani do Rady szkolnej gubernialnej, powinni byli teraz w myśl zasady samorządu wyjść z łona i woli Rad miejskich. Jeneralne Gubernatorstwo zwróciło się więc do tychże Rad, przez co wszystkie sprawy mające wejść pod obrady pierwszego zebrań Rady szkolnej gubernialnej, sprawy tak ważne dla uzupełnienia administracji szkolnej, jak i dla stanu nauczycielskiego, musiały wobec tego uleść niepożądaney wyprawdzie, ale koniecznej zwłoce.

Okazuje się z tego przedstawienia, że dążność do coraz szerszego powoływania przedstawicieli tutejszego społeczeństwa do administracji szkolnej znalazła w rozporządzeniach Jen. Gubernatorstwa swój wyraz najpełniejszy w czasie stosunkowo bardzo krótkim, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że zorganizowanie administracji szkolnej musiało zaczynać się od podstaw.

Dalsze przeprowadzenie tej, choćby nawet tymczasowej organizacji w zamierzonym zakresie uniemożliwiają jednakowoż najnowsze uchwały Rad miejskich, które postanowiły nie wysłać swych przedstawicieli do Rady szkolnej gubernialnej.

Odzywają się nadto coraz częściej głosy domagające się powierzenia czynnikom samorządnym a więc Radom miejskim Kielce, Piotrkowa, Lublina i Radomia kierowniczej władzy nad szkolnictwem, t. j. wykonywania administracji szkolnej. Bez względu na to, czy spełnienie doraźnego tego postulatu odpowiadałoby w obecnych warunkach życzeniom szerokiego ogółu społeczeństwa, a nawet i stron interesowanych, podnieść w każdym razie należy, iż tego rodzaju organizacja zarządu szkolnego, która oddawałaby ster szkolnictwa w ręce miejscowych czynników samorządných, nie może być już dzisiaj przeprowadzona niejako jednostronnie i musi liczyć się ze sądami organizacji szkolnej w całej Polsce.

Stwarzanie obecnie precedensu tylko w pewnych miastach okupacji austro-węgierskiej bez względu na zamierzony ustroj zarządu szkolnego w Królestwie Polskiem byłoby conajmniej nieodpowiednie i uprzedzałoby nieznane dotychczas życzenia instytucji, dzisiaj w tej dziedzinie najbardziej miarodajnej, t. j. Tymczasowej Rady Stanu.

Wreszcie nadmienić się godzi, że kto obejmuje władzę kierowniczą nad jakąś gałęzią administracji publicznej, ten musi być przygotowany na ponoszenie odpowiednich ciężarów finansowych. Tak dzieje się wszędzie, przedewszystkiem w sprawach szkolnictwa.

Żądanie np. miasta Lublina uwolnienia go od prawnie uzasadnionych opłat na rzecz szkolnictwa i pokrycia kosztów szkół miejskich z funduszy ogólnie krajowych stoi w przeciwieństwie z powyższą zasadą.

Tak chlubne, a przecież tak trudne dzieło odrodzenia i zorganizowania szkolnictwa polskiego, które musiało być tutaj zaczynane od pierwszych fundamentów, nie da się z dnia na dzień wykonać. Tylko wiara w najlepsze chęci Jen. Gubernatorstwa, które pragnie przekazać Państwu Polskiemu wzorowo zarządzoną administrację szkolną i przygotowane już do rozkwitu szkolnictwo, może spełnienie tego zadania przyspieszyć. Idąc na przód, bez należytego docenienia kar-

dynałnych warunków każdej państwowo-twórczej pracy, nie osiągnie się nigdy celu, którym jest najrychlejsze odrodzenie i rozwój oświaty i szkolnictwa w Polsce.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Jutro t. j. we wtorek po raz trzeci piękna operetka „Gri-Gri”.

W środę po raz drugi głoszna sztuka Knuta Hamsuna „W szponach życia”, która na sobotniem przedstawieniu wywarła silne wrażenie.

Przedstawienia teatralne obecnie zaczynają się będa o godz. 7-ej, a kończyć o 10 wieczorem.

Dzisiaj przedstawienia niema.

Teatr „Miniature”.

We wtorek d. 13 b. m. benefis p. Sabiny Zielińskiej, na który złożą się: „Nr. 36 i 37” — komedia w 2 francuskiego w 1 akcie; „Wesoły Ul” (kabaret) zasługujący na uznanie; parodiowanie kupletu „Boby” z „Barona Kimmla” — przez imitatora p. Renata; „Ach! Ta wojna” — operetka w 1-ym akcie. Początek o godz. 4, 6 i 8. Udział całego towarzystwa.

Teatr Popularny.

Nadzwyczajnym powodzeniem cieszył się wczorajszym program na który złożony był: piękne obrazy kinematograficzne oraz wesołe widowisko pomysłu A. Kaczorowskiego „Jak się bawia na Bronowicach”, w którym oklaski zbierał pp. Czernek, Wąsowicz, Lubicz, Kowalski oraz Kaczorowski za aktualne kuplety p. t. „Nowe Pianino”, piera arl. teatru Wielkiego, p. S. Konarskiego.

Dzisiaj powtórzenie niedzielnego programu, W środę 14 marca benefis k. Akermana, daną będzie opera buffo J. Offenbacha „Małż za drzwiami”.

KRONIKA.

Spowiedź wielkanoona

uczni szkoły im. Hetm. Jana Zamojskiego. W dniu onegdajszym w kościele po Bernardyńskim, po kilkudniowych przygotowaniach rekolekcyjnych odbyła się spowiedź uczni szkoły im. Hetm. Jana Zamojskiego. Komunia święta odbędzie się w tymże kościele po mszy świętej.

Zebranie Wychowawców Wyższych Szkół Handl.

Wczoraj odbyło się walne zebranie Wychowawców Wyższych Szkół Handlowych, na którym dokonano wyborów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Do Zarządu zostali wybrani pp.: Antoni Herlen — prezes, Teofil Kujawski — wiceprezes, Feliks Wodzinowski, Stanisław Grodziński i Zygmunt Kucharski. Do Komisji Rewizyjnej zostali powołani pp.: Chwalisław Kopeć, Jan Duryś i Karwicki, a na zastępców pp.: Romuald Słaski i Rodkiewicz.

Gdzie kinematografy drukują afisze swoje? Louvre drukuje u Druego, Urania w „Ziemiańskiej”, Oaza w „Ziemi”, Venus u Popiela, a Polonia u... Wajnsztejna.

Chowanie osób zmarłych na choroby zakaźne.

W tych dniach miejscowe władze okupacyjne zwróciły się do prze-wielebnego Ordynaryatu biskupiego w Lublinie, z prośbą, aby zawiadomiono wszystkie kościoły o tem, że w przyszłości zwłoki osób, zmarłych na choroby zakaźne, nie mogą być wnoszone do kościołów, lecz mają być bezpośrednio eksportowane z domu żałoby na cmentarz.

Żerujące ptactwo. W roku bieżącym pojawiło się w Lublinie bardzo dużo ptactwa przeważnie kruków i gawronów, które wieczorami i wschodzie słońca zbierają się gromadnie na łakach nadbrzeżnych. Wpłynęła na to ostra zima i brak pożywienia w polu, lecz w mieście niewiele znajdują one pożywienia gdyż wszelkiego rodzaju odpadki kuchenne, są dziś z ro-

zporządzenia władz sanitarnych przez mieszkańców palone i do skrzynek jest wrzucany tylko popiół.

Widać z tego że obecna wojna daje się we znaki również i ptactwu, które w sprawach „żywnościowych” jest tak niewybredne.

Omyłka druku. W niedzielnym odcinku pod tyt. „Głos kamienicznika” wydrukowano mylnie jedno zdanie. Zamiast: „Ogarnijmy wzrokiem całe to społeczeństwo i weźmy się do walki z niem” ma być: „Ogarnijmy wzrokiem całe to niebezpieczeństwo i weźmy się do walki z niem”.

Za kradzież 500 marek i 200 koron. Miejscowy sąd wojenny rozpatrywał sprawę Dory Zysman, w wieku lat 18 mieszkanki miasta Radomia, oskarżonej o kradzież na stacyi „Lublin” właściciela restauracyi Paulinie Keller, walizki, w której się znajdowało 500 marek i 200 koron.

Sąd po dokładnem zbadaniu sprawy ogłosił wyrok, skazując Dorę Zysman na jeden rok ciężkiego więzienia, obostrzonego co pewien czas postem i twardem łóżem.

Samobójstwo. W dniu wczorajszym, t. j. 10-go marca o godzinie ósmej z rana pozbawił się życia przez powieszenie Stanisław Osmański, zamieszkały przy ulicy Granicznej № 16, Stanisław Osmański usiłował początkowo pozbawić się życia wystrzałem, z rewolweru lecz rewolwer odmówił posłuszeństwa, więc użył innego sposobu t. j. śmierci przez powieszenie się. Stanisław Osmański był gorącym działaczem politycznym i w ostatnich czasach często występował jako mówca „oficyalny”.

Masowe poparzenie się się naftą. W sobotę t. j. 10 marca między godziną 5 a 6 wieczorem w mieszkaniu państwa Leszczyńskich a przy ul. Orlej № 4, zdarzył się poważny wypadek przez poparzenie naftą. Przebieg wypadku był następujący. Państwo Leszczyńscy, wychodząc wieczorem po zakupy do miasta, zostawili w domu pięcioro dzieci oraz służącą. Z chwilą nastania zmroku, córka p. Leszczyńskich Marya, lat 12, widząc, że lampy przygasa, chciała dolać nafty, podczas czego nastąpił wybuch tak silny, że bańka pękła i nafta zapaliła się. Zgromadzeni wszyscy w jednym pokoju stracili przytomność. Oblana naftą Marya stanęła w płomieniach. Temu samemu losowi ulegli wszyscy pozostali domownicy, którzy rzucili się na ratunek Maryi. Kiedy wbiegli sąsiedzi na ratunek Maryi, siostra jej Bronisława, lat 8 i służąca Tekla Furmaniak lat 58. padły ofiarą silnego poparzenia. Najwięcej została poparzona Bronisława. Chłopcy Jan Leszczyński lat 10, Józef lat 7 i Tadeusz lat 4, przestraszeni wybuchem ukryli się w poduszkach, wobec czego nie odnieśli żadnych szwanków. O fiary wypadku zostały przywiezione na kurację do szpitala pp. Szarytek, gdzie Bronisława zmarła w dniu wczorajszym.

Karygodne zachowanie. Na przedmieściu Bronowice, naprzeciw magazynów rządowych „Fassungs Stelle”, grasuje banda wyrostków, trudniących się kradzieżą z wozów i platform kolejowych; z nadejściem zmroku wybijają oni szyby w domach mieszkalnych i napastują dziatwę, powracającą do domu z chlebem, kupionym za kartkami Wydz. Apr., i takowy odbierają. Milicya powinna zająć się tą sprawą i ukrocić swą wolę wyrostków, z których powinien wyrosnąć jednostki pożyteczne dla kraju.

Kontrabanda towarów. Milicya miejska podczas kontroli wania furmanek, wywożących to-

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. WŁADYSŁAWA MIŁASZEWSKIEGO

dn. 13 marca r. b. o g. 9½ w kościele po-Kapucyńskim odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które życzyli wych i przyjaciele zmarłego zaprasza
Matka i Siostra.

wary po za obręb miasta znalazła na wozach G. W., J. E. i J. L. kupców z osady Biskupice, dwa worki soli, trzy worki cebuli, dwie paczki śliwek, bańkę nafty, dwie bańki octu, jedną bańkę gazoliny, dwie paczki cykoryi, które oni usiłowali przemycić drogą kontrabandy po za obręb miasta.

Towary uległy konfiskacie i zostały odesłane do dyspozycyi Komendy Obwodowej.

Za wykupywanie artykułów spożywczych w godzinach rannych od kobiet wiejskich, niosących towary na targ po za rogatkami, Milicya ukarała w drodze administracyjnej czterodniowym aresztem policyjnym przepkupi A. T. Z. i F.

Za używanie wag niestemplowanych. Sąd pokoju II okręgu m. Lublina, rozpatrywał szereg spraw właścicieli sklepów oskarżonych o używanie przy sprzedaży wag lub też ciężarków niezapatrzonych stemplem wydziału cechowniczego i skazał: Joję Lipę Rogergarter, właściciela sklepu, przy ul. Bramowej 8, na 10 koron grzywny, lub 1 dzień aresztu; Apolonie Kozarzewską — Rynek 7, na 20 k. lub dwa dni aresztu; Jankla Klingera — Rynek 4, na 10 kor. lub 1 dzień aresztu; Pinkwasa Grünberga — Bramowa 3, na 10 koron lub 1 dzień aresztu; Lejzora Mandelbauma — Grodzka 1, na 10 koron lub 1 dzień aresztu; Abrama Szlosa — Rynek 10, na 10 kor. lub 1 dzień aresztu; Szymche Abermana — Rynek 12, na 20 kor. lub 2 dni aresztu; Icha Brojera — Rynek 16, na 10 k. lub 1 dzień aresztu i Beniamina Hercan — Rynek 1, na 20 kor. lub 2 dni aresztu.

Statystyka skłonów. W drugiej połowie miesiąca lutego w parafii po-Bernardyńskiej i Katedralnej zmarli następujące osoby:

W parafii po-Bernardyńskiej: Marya Helena Sarzyńska, Aleksander Lewicki, Paulina Wójcik, Ludwik Madyński, Anna Paszkowska, Ignacy Pałaszewski, Antonina Wolińska, Janina Krupińska, Karolina Różecka, Marcela Sikorska, Jan Zięba, Anna Kozłowska, Maryanna Gózdziak, Franciszka Jasinska, Stanisław Tkaczyk, Franciszka Mysliwiec, Zofia Strus, Józef Wojtowski, Teodor Julian Kocowski, Bronisława Chojna, Jan Gugala, Agnieszka Mędryk i Marya Zakoscielna.

W parafii katedralnej: Jan Bańka, Ludwika Domachowska, Józefa Swierczyńska, Roman Małysz Maryanna Kowerska, Anie-la Gorajska, Stanisław Sawa, Maryanna Kaczorowska, Zdzisław Grochowski, Aleksandra Leokadya Władysława Gałęcka, Wawrzyniec Wyrostek, Zofia Jezierska, Kazimiera Kperska-Koper, Marcin Bernacki, Marya Zawadzka, Jan Tomczak, Maryanna Repelewska, Zbigniew Kozarzewski, Stefan Torczyk, Michał Komada, Romuald Wysocki, Władysław Wysocki, Stanisław Jurak, Bolesław Batorski, Stanisław Gułok, Maryanna Duk, Leonard Drozdowski, Stanisław Kostka, Antoni Dudkiewicz i Wincenty Katara.

KORESPONDENCYA

Z PRZEWYJAJCZYMI W ROSTY

Kazimierz Faldyga, z Lublina, Królestwo Polskie, poszukuje ojca swego Antoniego Faldyge, który służy w rosyjskiej armii czynnej, 14 robotcza drużyna, 4 rota, 4 zwod. Kto by o nim cośkolwiek wiedział, zechce dać znać przez pisma

388

Bronisława Beeger, uprzejmie prosi o zawiadomienie córki swej, Anny Goldhaarowej: Moskwa, Mała Caricyńska nr. 14, m. 6, że jestem zdrowa, bądźcie o mnie spokojni, mieszkam w domu ewangeliczym Schronienia w Lublinie, Powiatowa nr. 4. Od Todzia miałam wiadomość: są w Skomlinie u nich bieda, Zbysio im umarł. Proszę o wiadomość.

390

Aleksander Kasprzak z Fajslawic, Ziemia Lubelska, poszukuje Dominika Pituchę, Baltazara Chruscila i Szymona Adamiaka, uciekinierów z Fajslawic, pow. Krasnostawskiego, którzy wyjechali w lipcu r. 1915 „Ognisko Polskie” w Petersburgu prosi się o wyszukanie. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

393

Stanisław Matras z Białogaja, prosi brata swego Feliksa Matrasia z Rostowa nad Donem o wiadomość o synach swoich Bronisławie i Janie. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

WOJNA.

Cały świat przeciw Europie środkowej.

Die Post zaczyna swój artykuł wstępny oświadczeniem, że wojna światowa przybiera coraz gwałtowniejsze formy. Dopiero co—pisze ona—musieliśmy uznać potężne Stany Zjednoczone z całą ich siłą gospodarczą, za przyrost sił nieprzyjacielskich, a oto także Chiny ze swemi 400 milionami ludności przyłączają się prawdopodobnie do naszych wrogów. Ich wystąpienie uwydatni tylko ten obraz, który się przed nami rozwija w coraz ostrzejszych zarysach. Bo jakież obszary pozostaną wówczas nie objęte wojną? Zdaje się, że tylko Ameryka południowa. Ale i tu trzeba się ostatecznie zapytać: Na jak długo?

Gdziekolwiek jednak na całej ziemi ujawnia się wojownicza postawa, to staje ona z wrogiem obliczem przeciw środkowej Europie, geograficznie tak bardzo ściśniętej. To olbrzymie zjawisko najbliższej już może przyszłości musimy sobie uzmysłowić całkiem otwarcie: cztery największe mocarstwa światowe, z którymi walczymy, Anglia, Rosya, Japonia i Ameryka, stoją przed u tworzeniem politycznego i gospodarczego systemu okrajającego, który obejmuje całą ziemię, a ma służyć do tego, aby zgnieść Niemcy i związane z nimi państwa.

Po poczynieniu takich spostrzeżeń, Post przychodzi do wniosku, że tak szerokie przygotowania przekraczają już miarę teraźniejszości, a wyraźnie sięgają w przyszłość, a przez to, odpowiednio do postępu w złączeniu wszystkich konsumentów w jeden nieprzyjacielski łańcuch, zarysowuje się coraz silniej istota nowego odcinka w wojnie światowej. Ten odcinek — to całkowite gospodarcze odejście Niemiec w przyszłości od całego zamieszkałego świata, to wypędzenie Niemców, jako kupców i kupujących, ze wszystkich rynków świata.

Nad takimi myślami—konkluduje dziennik berliński—nie możemy przejść lekko do porządku dziennego. Czego nam potrzeba, tego nie może nam dać ani Austria, ani Bałkan, ani nawet w przyszłości Turcja, a to, co my mamy do dania, niewiele znajduje odbiorców między Wiedniem a Bagdadem.

Wyjście z tej sytuacji ma stworzyć, zdaniem pisma, walka łodziami podwodnymi.

Niemiecki projekt wyodrębnienia Galicji.

W połowie ubiegłego tygodnia reprezentanci Deutscher Nationalverband dr. Gross i Pacher wręczyli prezesowi Koła dr. Bilińskiemu projekt niemiecki wyodrębnienia Galicji.

Świadczy to, iż wyobrażenia o sposobie wykonania orędzia cesarskiego z dn. 4 listopada skrytykowały się już należycie po obu stronach niemieckiej i polskiej, że obie strony zdają sobie sprawę z tego, jakimby chciały uczynić przyszły stosunek kraju do państwa.

Ambasador hr. Tarnowski.

New York Herald, wydanie paryskie, donosi, że ambasador austriacki, hr. Tarnowski, otrzymał w tych dniach wezwanie, aby udał się w drogę powrotną do Austrii. Swego czasu zamierzał hr. Tarnowski udać się do Meksyku, rząd amerykański jednak obstrząsał po ostatnich rewelacjach w sprawie zamierzonego sojuszu niemiecko-mek-

sykańskiego aby ambasador powrócił do Wiednia.

Złoto amerykańskie dla koalicji.

Wielkie domy bankowe złożyły na ręce prezydenta ofertę, iż gotowe są do udzielenia państwu koalicyjnym bezprocentowej pożyczki, wysokości pięciu miliardów dolarów.

Memoryał szlachty moskiewskiej.

Jak petersburski sprawozdawca Tempsa donosi, szlachta gubernii moskiewskiej ponownie przesłała carowi rezolucję, zwracającą uwagę na niebezpieczeństwo grożące, jeżeli życzenia, wyrażone przez Dumą i Radę państwa w sprawie reform w Rosyi, nie zostaną uwzględnione. Rosya przechodzi bardzo ostrą fazę. Opóźnienie rozwiązania mogłoby spowodować ujemny wpływ na przebieg wojny. Dobrobyt kraju i losy tronu zawisłe są od natychmiastowego przeprowadzenia zasad, ułożonych przez ciała ustawodawcze i ziemstwa.

Lektura wśród żołnierzy czeskich.

W prasie czeskiej istnieje od samego początku wojny specjalna organizacja miejska, której zadaniem jest skupować książki i gazety czeskie, oraz wysyłać je do żołnierzy znajdujących się na froncie lub w lazaretach wojskowych. Obecnie opublikowano wyczerpującą statystykę odnoszącą się do dotychczasowej działalności instytucji powyższej. Statystyka ta jest dość ciekawa. Zawiera ona następujące dane: w ciągu 29 miesięcy odesłano ogółem 144.872 tomy książek, oraz 571.120 numerów gazet do Węgier, Serbii, Królestwa Polskiego, Czarnogóry, Rosyi i Albanii. Ogólna liczba miejscowości, dla których przeznaczono gazety i książki ta, wynosi 2.003 i ogólna waga 82.698 kg. Ciekawe, iż druki te wysłano nie tylko dla czeskich ale i polskich, chorwackich, słowackich i słoweńskich żołnierzy i lazaretów.

Republiki południowo-amerykańskie.

Depesze Reutera donoszą z Genewy, że republiki południowo-amerykańskie nie poszły za wezwaniem Wilsona o wyrażenie swojej opinii co do zajęcia niemiecko-meksykańskiego. Argentyna skłania się ku neutralności, podczas, gdy Brazylia zaczęła chęć na wypadek, któryby naruszał szczególnie jej interesy. Z Hagi donoszą: Wedle depeszy dziennika Nacion, wezwala Argentyna wszystkie republiki południowo-amerykańskie, by podjęły wspólny krok pośredniczący pomiędzy mocarstwami, prowadzącymi wojnę. Do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, ze względu na konflikt ich z Niemcami, nie wysłano zaproszenia.

Przedłużanie frontu angielskiego.

Paryski korespondent Corriere della Sera zwraca uwagę, iż dotychczas urzędowo nie ukazała się jeszcze żadna wiadomość o opróżnieniu przez Francuzów całego frontu nad Sommą, a obsadzeniu go przez Anglików. Po raz pierwszy rano wczoraj komunikat angielski o Bouchesnes i Ablaincourt, tak jak przedwczoraj mówił o Roye. W istocie więc Francuzi, którzy na początku bitwy nad Sommą trzymali front po obu brzegach rzeki, stopniowo oddali Anglikom odcinek na północ od rzeki, potem na południe aż do Chaulnes, i wresz-

cie w pobliżu Roye, czyli około 40 km. W przededniu operacji wojennych fakty te są znamienne.

Na froncie francuskim—ważne wypadki!

Wojskowy referent dziennika Tijd sędzi, że na froncie zachodnim niebawem rozegrają się ważne wypadki,—i wypowiada zapatrywanie, że młode kierownictwo armii angielskiej nie dorosło do doświadczonego kierownictwa niemieckich oficerów sztabowych. Nadzieje, że kampania nad Sommą rozstrzygnie wojnę, są dlatego pienne.

Japońskie dostawy amunicji dla Meksyku.

Paryski Herakl dowiaduje się z Nowego Jorku, że istnieją dowody na to, iż w listopadzie i grudniu ub. r. nadeszły wielkie japońskie dostawy amunicji dla Meksyku. Również objęły warsztaty japońskie od trzech miesięcy budowę kilku małych okrętów przybrzeżnych dla Meksyku.

Ceny maksymalne w Anglii.

Z Amsterdamu donoszą do Deutsche Tageszeitung: Według wiadomości, otrzymanej przez Allgemeen Handelsblad z Londynu w Anglii zaprowadzone będą zapewne ceny maksymalne dla przeciwdziałania nadmiernym zyskom wojennym. Kontroler środków żywności nakazał przedstawić sobie ceny hurtowe i detaliczne rozmaitych towarów. Przedewszystkiem ma być ustanowiona cena maksymalna na herbatę. Jak sądzą, niektórzy kupcy hurtowi, przewidując podniesienie się ceny herbaty, sprowadzili dla spekulacji znaczne jej zapasy.

Walka 3000 metrów nad ziemią.

Niedawno doniosły telegramy o bohaterskiej walce, stoczonej na froncie włoskim, w przestworzach powietrznych przez austriackiego lotnika, Polaka, Wilhelma hr. Siemińskiego, którego statek powietrzny „Albatros”, po zaciętej obronie spadł na terytorium włoskie. Hr. Siemiński, ciężko ranny, dostał się do niewoli. Jak niezwykle bohaterską była ta walka lotnika, świadczy fakt, iż medycyński dziennik Corriere della Sera poświęcił jej dłuższy opis, pełen gorącego podziwu dla hr. Siemińskiego.

Podział żywności we Francji.

Pisma francuskie, wzywają ludność Francji, aby, wobec grożącego niebezpieczeństwa, pogodziła się z nieuniknioną koniecznością wprowadzenia takiego samego rozdziału żywności we Francji, jak w Niemczech.

Galicyi.

(:) Centrala dobroczynna. Celem zjednoczenia do wspólnej pracy wszystkich czynników, pracujących na polu dobroczynności we Lwowie, zamierza zarząd gminy m. Lwowa urządzić wspólne towarzystwa prywatne i publiczne, wykonywujące dobroczynność prywatną we Lwowie inszyce pod nazwą: „Centrala dla dobroczynności prywatnej i publicznej we Lwowie”.

(:) Piętnaście tysięcy ludności Krakowa żywi się chlebem za pośrednictwem gminy Krakowa w zakładach publicznych, jak kuchnie obywatelskie, kuchnie ludowe, kuchnie szkolne, podające śniadania dla dzieci, kluby dobroczynne. Według szacunkowego obliczenia każdy dwustu mieszkańców Krakowa korzysta z aprowizacji gminnej. Niemalże stanowi dla Krakowa w teraźniejszych trudnych warunkach pozyskanie dalszych środków żywności.

(:) Prawosławie w Galicji. Kurjer Nowy z dnia 17 lutego donosi wedle Russkiej Woli: Archicharkowski, wł. Antoniusz, zarządomił Synod, że zamieszkujący jego eparchii duchowni prawosławni z Galicji (!) stopniowo odwołani są do Galicji (oczywiście części, zajętej przez armię rosyjską) dla zarządu parafiami i innymi, przechodzącymi na prawosławie.

Więści z Rosyi.

— Wacław Rysko, z Janowa, błaga o wiadomość o rodzinie swą zamieszkałą w Czemiernikach, g. lubelskiej, pod adresem: Echo Lubelskie, Moskwa.

— Sokółowski (Wohyn) z Czemiernik, g. lubelskiej, zawiadnia żonę swoją Józefę i dzieci, o zdrowiu. Prosi rodzinę o wiadomość tą samą drogą.

BIURO OGRODNICZE

W. Gorczyckiewicz

LUBLIN, ul. Kapucyńska № 6, (Hotel Polak)

posiada na składzie

NASIONA

warzyw i kwiatów, szczepy drzew owocowych i róż, duży zapas sadzonek malin
NARZĘDZIA OGRODNICZE.

Zgubiono klucz od kasy, podwójny, w Krak.-Przedm., po drodze z Komendy Obwodowej do Trybunału. Znalazca przesyłony jest oddać takowy do biura „Kord”, Kapucyńska 2, za wynagrodzeniem.

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe oraz bloki kalendarzowe
SĄ DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ”

ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej.